

## **Odpowiedź na apel obrońców b. funkcjonariuszy służb komunistycznych PRL i ich rodzin**

**Do Panów: Pawła Białka, Krzysztofa Bondaryka, Wojciecha Brochwicza, Marka Chmaja, Zbigniewa Ćwiąkalskiego, Adama Rapackiego, Andrzeja Rozenka, Waldemara Skrzypczaka, Piotra Stasińskiego, Jana Widackiego, Pawła Wojtunika i innych sygnatariuszy apelu.**

Z obrzydzeniem i niesmakiem przeczytałem Panów apel do władz III RP o odstąpienie od ustawy dezubekizacyjnej, która ma za zadanie zredukowanie wysokich świadczeń emerytalnych byłym ubekom, esbekom i ich rodzinom.

Według Panów, ci starzy ludzie, żyjący dotąd w luksusie i nie martwiący się do tej pory o byt powszedni, zostaną w „straszliwy” sposób poszkodowani przez władze III RP. Przekonujecie Panowie, że nowe świadczenia w wysokości 2100 złotych będą dla tych funkcjonariuszy stanowić granicę ubóstwa, a dzięki tej ustawie rząd skaże ich na... śmierć głodową.

Chciałbym Panom przypomnieć los dziesiątków tysięcy byłych opozycjonistów z okresu PRL, będących ofiarami łajdaków bronionych dzisiaj przez Was – większość z tych ludzi przez ostatnie 27 lat musiała żyć w wolnej Polsce za 800–1200 złotych miesięcznie. Nierzadko schorowani działacze niepodległościowi mieli wielki dylemat życiowy i ciężki wybór: czy za swoją emeryturę (rentę) opłacić usługi komunalne, czy kupić wystarczającą ilość produktów żywnościowych, by nie głodować, czy też w aptecce wydać pieniądze na drogie lekarstwa, by

poprawić swoje nadwątlone zdrowie.

Opozycjoniści tłamszeni w okresie PRL przez funkcjonariuszy SB, w ciągu ostatnich 27 lat nie mieli żadnych dodatków i ulg. Znam co najmniej 2 osoby, które popełniły samobójstwo, gdyż nie widziały sensu dalszego życia w takich warunkach.

Czy interesowaliście się takimi przypadkami wśród działaczy byłej opozycji? Czy zastanowiliście się nad losem rodzin, których dzieci, mężowie, ojcowie, matki zostali zamordowani w latach 1956, 1970, 1981–1989? Jak żyją, co robią, czy ich ból został w jakikolwiek sposób zrekompensowany? Bierzecie w obronę niegodziwców, którzy tym rodzinom oraz działaczom opozycji przysporzyli wiele bólu i cierpienia!

Wypełniając rozkazy reżimu komunistycznego, funkcjonariusze bezpieczeństwa niosą zbiorową odpowiedzialność za popełniane zbrodnie, współdziałali w morderstwach politycznych, aresztach, torturach, rewizjach, inwigilacji. Tysiącom obywateli zamykali drogę do kariery, edukacji i godnego życia. Wchodzili z butami w życie prywatne, grozili śmiercią i kalectwem. Stosowali niedozwolone (nawet według prawa PRL) środki przymusu przy wykonywaniu swoich „obowiązków”. I teraz ci rzekomo biedni, poszkodowani funkcjonariusze z czasów komunizmu to – według Panów – *...osoby bezradne, często chore. Nie są w stanie podjąć pracy, a wejście w życie ustawy dla wielu z nich oznacza wręcz skazanie na śmierć* (cytat z apelu).

To są przestępcy i wg nowej ustawy powinni być osądzeni, podobnie jak w ostatnich czasach starszycy z SS, zbrodniarze wojenni. Jakoś miłosierna i humanitarna opinia światowa oraz obrońcy praw człowieka nie czynią wrzawy, gdy przed sądami stają 90-letni starcy – funkcjonariusze III Rzeszy, często o kulach lub na wózkach inwalidzkich. Przed trybunałami odpowiadają za swoje czyny i są

skazywani na realne kary więzienia! Dlaczego nikt ich nie żałuje? To także starzy, schorowani ludzie...

Panów pupile, pomimo obciążenia im rent i emerytur – i tak będą otrzymywać pokaźniejsze świadczenia niż większość byłych działaczy podziemia antykomunistycznego. Muszą po prostu nauczyć się żyć trochę skromniej, zrezygnować z niektórych luksusów i dobrobytu. Za dwa tysiące złotych można przeżyć, udowodnili to moi koledzy z „Solidarności Walczącej”, PPN, KPN, NZS, BAZY, PPSZ, OKOR, LDPN i innych struktur podziemia niepodległościowego okresu PRL. Oni musieli w III RP, przez siebie wywalczonej, funkcjonować częstokroć za połowę tej sumy.

Panów cynizm nie wytrzymuje krytyki. Moralność i przyzwoitość – także. Stajecie murem za ludźmi, którzy nigdy nie odpowiedzieli za swoje nieprawości. Nikt ich na siłę nie ciągnął do organów bezpieczeństwa, wiedzieli dobrze, czego się podejmują. To był ich świadomy wybór. A naiwne argumenty w stylu, że tylko wykonywali rozkazy – są powieleniem prób usprawiedliwiania się hitlerowskich zbrodniarzy wojennych sądzonych w Norymberdze i w innych procesach po II wojnie światowej, którzy powtarzali: **NIE POCZUWAMY SIĘ DO WINY, WYKONYWALIŚMY TYLKO ROZKAZY.**

**Piotr Hlebowicz**, działacz opozycji antykomunistycznej w latach 1981–1990. Od 1986 szef struktur podziemnych: „Solidarność Walcząca” Oddział Krakowski, Porozumienie Prasowe „Solidarność Zwycięży”, współprzewodniczący Autonomicznego Wydziału Wschodniego „Solidarności Walczącej”, działacz Ogólnopolskiego Komitetu Oporu Rolników, drukarz podziemny, redaktor gazet podziemnych (tzw. bibuły). Status byłego działacza opozycji

antykomunistycznej, legitymacja 321. Członek Stowarzyszenia  
Dziennikarzy Polskich  
phlebowicz@yahoo.com

<https://wiadomosci.wp.pl/> HYPERLINK "https://wiadomosci.wp.pl/apel-  
w-sprawie-ofiar-ustawy-dezubekizacyjnej-szokujace-milczenie-  
wladzy-6158253789234817a" HYPERLINK  
"https://wiadomosci.wp.pl/apel-w-sprawie-ofiar-ustawy-  
dezubekizacyjnej-szokujace-milczenie-  
wladzy-6158253789234817a"apel-w-sprawie-ofiar-ustawy-  
dezubekizacyjnej-szokujace-milczenie-wladzy-6158253789234817a